

# STER

TYGODNIK ŻYDOWSKI  
DLA SPRAW POLITYKI I KULTURY

Adres Redakcji i Administracji:  
WARSZAWA  
CHŁODNA 17, TEL. 257-26  
skrz. poczt. 113  
KONTO P. K. O. Nr. 4.043

Godziny przyjęć: codziennie prócz  
sobót i niedziel — Redakcji  
i Administracji 11 — 14.  
Rękopisów nie zwraca się.

DO P. T. CZYTELNIKÓW

Akcja propagandowa „Steru” w ciągu miesięcy stycznia i lutego, na który to okres czasu obniżyliśmy cenę pisma do połowy (15 groszy), zakończona została powodzeniem. Akcja ta dała nam jeszcze jeden dowód, jak wielkim zaufaniem i popularnością „Ster” cieszy się w najszerszych kręgach naszego społeczeństwa. Dzięki akcji propagandowej liczba naszych Czytelników i Prenumeratorów tak wydatnie się powiększyła, że jesteśmy w stanie stałą cenę pisma od najbliższego numeru obniżyć z 30 groszy na 25 groszy, przy czym przywrócona zostanie pierwotna szata zewnętrzna Steru (format, gat. papieru). Tymto wielki wysiłek i ofiarność Wydawnictwa umożliwiły, że mimo bogatej treści publicystycznej, literackiej i informacyjnej „Ster” jest najtańszym tygodnikiem w Polsce. Wierzymy, że Przyjaciele naszego pisma należycie ocenią ten wysiłek Wydawnictwa, i nadal popierać będą swój naprawdę niezależny organ prasowy — „Ster”.

ADMINISTRACJA „STERU”

6 marca 1938

WARSZAWA

3 adar 5698

Dr. M. KLEINBAUM

## CHŁOP POTEGA JEST — A WIĘC?

Uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego dotąd nie ujrzały światła dziennego. Najobszerniej bodaj i najwiarogodniej streszcza je „Robotnik” z 2-go b. m. Na tym więc streszczeniu zmuszeni jesteśmy chwilowo oprzeć naszą ocenę Kongresu.

**STRONA POZYTYWNA:** 1) Kongres z całą stanowczością wysunął na czoło swych postulatów w dziedzinie wewnętrznie - politycznej żądanie demokratyzacji ustroju państwowego. 2) Kongres opowiedział się za polityką zagraniczną szczerze pokojową w ścisłym współdziałaniu z mocarstwami demokratycznymi Zachodu. 3) Kongres zajął stanowisko wybitnie opozycyjne wobec obecnego systemu rządzenia. 4) Kongres ostro, stanowczo i dobitnie odgraniczył się od wszelkich formacji t. zw. „obozu narodowego”. 5) Kongres zademonstrował, że obrona Państwa nie jest monopolem jakiejś wyróżnionej grupy, partii czy obozu, lecz szczytnym obowiązkiem całego ogółu obywateli, wśród którego pierwsze miejsce zajmuje, rzecz jasna, najliczniejsza i z ziemią ojczystą najmocniej związana warstwa chłopska. 6) Kongres wykazał siłę liczebną i moralną, moc i zwartość Stronnictwa Ludowego.

**STRONA NEGATYWNA:** 1) Kongres nie wytknął linii taktyczno-politycznej, którą Stronnictwo Ludowe ma dojść do urzeczywistnienia swego programu. 2) Kongres nie ujawnił programu Stronnictwa w dziedzinie narodowościowej. Na tych dwóch negatywnych momentach skupimy nieco dłużej naszą uwagę.

Kongres wyraził wprawdzie gotowość do współpracy ze wszystkimi stronnictwami i organizacjami, stojącymi na gruncie państwowym i demokratycznym, ale nie skontentował tego ogólnikowego określenia. Toteż polska prasa socjalistyczna widzi w tej formule, jak i zresztą w słowach uznania dla PPS i klasy robotniczej, dowód zbliżenia się ludowców od socjalistów, podczas gdy „Nowa Prawda” twierdzi, że triumfy na Kongresie święcił właśnie „front Morges”. Poza tym z rezolucji politycznej kongresu krakowskiego niesposób wynioskować, czy ze skrzydłem lewicowym obozu rządzącego i „Ozonu” Stronnictwo Ludowe gotowe jest współpracować, czy też nie. Niektóre dzienniki informacyjne upatrują w wyborze Macieja Rataja na prezesa partii, we wzmożeniu jego prestiżu osobistego i w usamodzielnieniu się jego pozycji — zapowiedź kursu zbliżenia z „Naprzągią” i z kołami legionowo - peowickimi. Wileński organ lewicowych pilszczyków, „Kurier Powszechny”, raduje się, że ludowcy conrawda „jeszcze do Zamku nie doszli”, ale „stoją już na Krakowskim Przedmieściu”. — i sugeruje, że po gabinetnie przejściowym z Bartłem Kościółkim lub Grażwińskim jako premielem dojdzie do współpracy obozu pomajowego („rozluźnionego przez Sławka. a rozbitego przez Koca”) z PPS i Str. Ludowym. Cała dziedzinę taktyki politycznej, w życiu publicznym często ważniejszej od dziedzin programowej. Kongres pozostawił władzom Stronnictwa do swobodnego uznania. Kongres pozostawił wielki znak zapytania bez odpowiedzi.

Bez odpowiedzi pozostawił też Kongres druzi znak zapytania: w kwestii żydowskiej Stronnictwo Ludowe nie dało się porwać ulicznemu demagogii antysemitki, nie splamiło się ucztałem w inspirowaniu czy organizowaniu nocerom na ludność żydowska. Ludowcy puszczą mimo uszu naukę „ABC”: „Żyd czaracie nasienie, dybie na chłopca zniszczenie”...

Kongres przeszedł do porządku dziennego nad sprawą żydowską, podkreślając tym demonstracyjnie, że sprawa ta nie jest dlań pepkiem świata, i że najwyższa i jedynie uprawniona reprezentacja chłopów polskich nie podtrzymuje zwodniczej teorii, jakoby właśnie sytuacja chłopów stanowiła obiektywne uzasadnienie antysemityzmu. Wszystko to prawda, i nie bez uznania, nie bez zadośćuczynienia moralnego podnosimy tę godną postawę chłopstwa polskiego. Nie mamy też zamiaru ani pouczać wytrwałych kierowników ruchu ludowego, ani ich dopingować do czynnej walki z antysemityzmem. Chcemy jedynie szcze-

LEOPOLD HALPERN

## Głosowanie przeciw budżetowi

Dnia 23 lutego 1938 r., po raz pierwszy od przewrotu majowego, wszyscy bez żadnego wyjątku, posłowie — Żydzi głosowali przeciw budżetowi. Przed głosowaniem dr Sommerstein odczytał deklarację w imieniu Koła żydowskiego (do „Kola” w obecnym sejmie należą wszyscy parlamentarzyści — Żydzi, a więc zarówno prawnicy syjoniści, jak i agudowcy), charakteryzującą „żydowską rzeczywistość”:

„Streszcza się ona w faktycznej nierówności obywatelskiej, politycznej z pogwałceniem wyraźnych przepisów Konstytucji, w bezkarnym składowaniu narodu żydowskiego i religii żydowskiej, w prawnej dyskryminacji ujawnionej w zarządzeniach rektorów w sprawie t. zw. getta ławkowego, w braku bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia obywatela żyda, w zaprzeczeniu naszego prawa do pracy i egzystencji gospodarczej w głoszeniu nawet z miejsc oficjalnych hasel eksterminacji gospodarczej w formie walki ekonomicznej z Żydami, w popieraniu i realizowaniu tych hasel przy pomocy funduszy publicznych, tolerowaniu bojkotu i pikiet, przedstawieniu emigracji — jako jedynej sposobu rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, w wprowadzeniu numerus nullus dla Żydów w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.”

W obliczu takiej właściwie „żydowskiej rzeczywistości” posłowie — Żydzi w obecnym sejmie poczuli się zmuszeni do zadeklarowania:

„Dzisiaj chcemy założyć stanowczy protest wobec wyżej nakreślonego położenia ludności żydowskiej, sprzecznego z Konstytucją i podstawowym hasłem złączenia wszystkich obywateli dla osiągnięcia wspólnego dobra, czynimy to w formie przyjętej na terenie parlamentarnym: głosować będziemy przeciw przedłożonej ustawie skarbowej.”

W ramach tej deklaracji znalazł się też ustęp, formułujący stosunek obecnych parlamentarzystów — Żydów do demokracji polskiej:

„Domagamy się pełnego, prawnego i faktycznego równouprawnienia i jesteśmy pewni, że stanie się ono rzeczywistością, gdy szerokie warstwy demokracji polskiej będą miały należny im wpływ na tok spraw publicznych w Państwie.”

Tyle głosowanie posłów — Żydów przeciw budżetowi, które miało miejsce w środę, dnia 23. lutego 1938 r.

Uchwalenie budżetu państwowego jest naczelną prerogatywą parlamentu i głównym środkiem wywierania wpływu na rząd. Jest też ono jedy-

rze i otwarcie wyraził zastrzeżenie, czy Kongres w stosunku do zagadnienia żydowskiego nie zastosował metody t. zw. strusiej polityki. Stronnictwo Ludowe — śmiemy tak twierdzić — może antysemityzm przyjąć albo wypowiedzieć mu wojnę, nie może natomiast przejść koło niego obok. Chłopi wołają: ziemi!, — antysemici im odpowiadają: zdobywajcie sobie niedźzy stragan żydowski! Chłopi wołają: chcemy praw wyborczych!, — antysemici odpowiadają: z powszechnych wyborów skorzystają także Żydzi, więc wyzreknijcie się i wy prawa wyborczego, byleby Żydzi go nie mieli! Chłopi

wołają: chcemy oświaty!, — antysemici odpowiadają (w chwili, gdy w kraju jest dotkliwy brak szkół i inteligencji zawodowej): rzeczą najważniejszą jest getto ławkowe. Gdy Str. Ludowe organizuje masowe akcje chłopskie, „narodowcy” różnego autoramentu marnują energię rozgorączkonych mas na Myślenie i hece antyżydowskie. Antysemityzm prosto krzyżuje drogę chłopu do wyzwolenia politycznego i społecznego. Czy w tych warunkach wystarcza bierna postawa Stronnictwa Ludowego wobec antysemityzmu? — Nie, naszym zdaniem, nie wystarcza. Chłop jest potęgą — tego dowiódł

marin wystawił demonstracyjnie kandydaturę pos. Grünbauma na prezesa Koła, a b.p. pos. dr Reich oświadczył, że posłowie małopolscy zrzucają ze siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje wynikłe z tej uchwały. Na plenum Sejmu grupa posła Grünbauma głosowała przeciw budżetowi, grupa dr Reicha wstrzymała się od głosowania, a posłowie — Żydzi z B. B. (Wiślicki, Kirszbraun) głosowali za.

W r. 1930 sprawa głosowania nad budżetem stała się znowu przyczyną kryzysu w łonie żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Parlamentarzyści z „Mizrachi”, wchodzący w skład grünbaumowskiej większości Koła, wypowiedzieli się tym razem za wstrzymaniem się od głosowania nad budżetem, motywując to względami taktycznymi i akcentując, że nie oznacza to zmiany radykalnej linii reprezentacji żydowskiej. Posel Grünbaum był jednak innego zdania, bo 12. lutego 1930 r. podał się do dymisji ze stanowiska prezesa Koła, którego prowizoryczne kierownictwo objął poseł Farbstein.

W listopadowych wyborach 1930 r. większość mandatów w Kole otrzymali syjoniści małopolscy, chociaż większość głosów padła na listy posła Grünbauma. Prezesem Koła obrano b. p. posła dra Thona a jego zastępcą, posła dra Rosmarina. Kierunek nowej większości Koła zarysował się natychmiast w kwestii głosowania nad budżetem: uchwalono wstrzymać się od głosowania. W r. 1932, w obliczu wciąż pogarszającej się sytuacji gospodarczej i politycznej ludności żydowskiej, X Zjazd Organizacji Syjonistycznej w Polsce (31 stycznia — 2 lutego 1932 r.) upoważnił reprezentujących go posłów (Grünbauma i dra Rosenblatta) do wyłamania się z dyscypliny większości Koła i głosowania przeciw budżetowi.

W r. 1933 nastąpił sensacyjny zwrot w polityce Koła: po raz pierwszy od przewrotu majowego Koło żydowskie, jako całość głosowało przeciw budżetowi. Prezes dr. Thon umotywował to z trybuny sejmowej katastrofalnym położeniem ekonomicznym ludności żydowskiej i straceniem zaufania do polityki rządu. Posłowie — Żydzi z B. B. (Wiślicki i Mneberg) i tym razem głosowali za budżetem.

Zaś w roku 1935, pod koniec kadencji ostatniego Sejmu, wybranego na podstawie demokratycznej ordynacji, posłowie małopolscy postanowili cofnąć się z tego konsekwentnie opozycyjnego stanowiska.

W sejmie obecnym, wyłonionym na podstawie antydemokratycznej ordynacji wyborczej z r. 1935, zna-

ponownie Kongres. Wiemy, o CO ta potęga walczyć będzie, ale nie wiemy Z KIM. Chłop jest potęgą, która potrafi urwać łeb hydrze walk narodowościowych, w szczególności zaś antysemityzmu. Nie wiemy, CZY SIĘ ZDOBĘDZIE na ten wysiłek. Chłop jest potęgą, wbrew której Polską rządzić na długą metę niepodobna. Potęgę tę pozyskać chcą i PPS i Str. Pracy i lewica O. Z. N. — wiemy, że wśród ludowców różne panują nastroje, ale nie wiemy, które z nich w końcu wezmą górę. Kongres Krakowski za dużo zostawił niedomówień. Ludziska głowy sobie łamią: Chłop potęgą jest — a więc?...

leżli się tylko ci Żydzi, którzy zgodzili się na stanowisko i rolę półnominatów. W Sejmie, który nie jest przedstawicielstwem społeczeństwa, Koło żydowskie, nie jest przedstawicielstwem ludności żydowskiej, a poczynania jego nie mają nawet części doniosłości wystąpienia dawnej żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Warto wszakże zanotować, że w czasie dwóch pierwszych sesji budżetowych sejmowe Koło (prawicowi syjoniści) głosowało przeciw budżetowi, zaś parlamentarzyści z „Agudy” poczynili pewien krok naprzód, wstrzymując się od głosowania.

Jak wiadomo, w czasie ostatniej sesji budżetowej obaj parlamentarzyści z „Agudy” zgłosili akces do Koła żydowskiego, które teraz obejmuje wszystkich parlamentarzystów — Żydów w obecnym parlamencie. Było więc dla żydowskiej opinii publicznej pewnego rodzaju novum, gdy dowiedziało się, że 23. marca 1938 r. wszyscy, bez żadnego wyjątku, posłowie Żydzi głosowali tym razem przeciw budżetowi.

Tak wygląda zarys historii ustosunkowywania się parlamentarzystów żydowskich wobec budżetu państwa, który też jest w istocie rzeczy zarysem dziejów żydowskiej polityki parlamentarnej na przestrzeni ostatnich dziesięciolecia. Ale nie historia jest celem tych naszych rozważań. Chodziło nam raczej o uwypuklenie doniosłości politycznej, jakaby miało głosowanie wszystkich posłów żydowskich przeciw budżetowi, gdyby ten sejm reprezentował całe społeczeństwo, gdyby ci posłowie — Żydzi byli naprawdę reprezentantami żydowskiego społeczeństwa, swobodnie wystawionymi i demokratycznie wybranymi tylko dzięki woli mas żydowskich.

W obecnych warunkach głosowanie z dnia 23. lutego 1938 r. nie może mieć tego politycznego znaczenia. „Opozycyjne” demonstracje w parlamencie, wybranym w wrześniowych wyborach 1935 r. nie są rzeczywistymi aktami opozycji. Nie takie czy inne głosowanie w tym parlamencie, ale pozostawanie poza jego murami — jest w obecnych warunkach jedynym konsekwentnym wyrazem niezadowolonia z regimie'u. Tę właśnie drogę wybrała demokracja żydowska i drogą tą dalej kroczy.

Głosowanie obecnego Koła przeciw budżetowi może tylko pośrednio służyć za miarę stopnia rozczarowania i wciąż potęgującego się niezadowolonia, które dotarło już nawet do najbardziej umiarkowanych i oportunistycznych kół społeczeństwa żydowskiego.













